

## Trąby od 5 do 7 - Dwukrotne Biada Obj.8,13-9,21

<sup>13</sup> I spojrzełem, i usłyszałem, jak jeden orzeł lecący środkiem nieba wołał głosem donośnym: **Biada, biada, biada** mieszkańcom ziemi, gdy rozlegną się pozostałe głosy trąb trzech aniołów, którzy jeszcze mają trąbić. Obj. 8:13

<sup>1</sup> I zatrąbił piąty anioł; i widziałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię; i dano jej klucz od studni otchłani. <sup>2</sup> I otworzyła studnię otchłani. I uzbil się ze studni dym jakby dym z wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się od dymu ze studni. <sup>3</sup> A z tego dymu wyszły na ziemię szarańcze, którym dana została moc, jaką jest moc skorpionów na ziemi. <sup>4</sup> I powiedziano im, aby nie wyrządzały szkody trawie, ziemi ani żadnym ziołom, ani żadnemu drzewu, a tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach. <sup>5</sup> I nakazano im, aby nie zabijały ich, lecz dręczyły przez pięć miesięcy; a ból przez nie wywołany był jak ból od ukłucia skorpiona, gdy ukłuje człowieka. <sup>6</sup> A w owe dni będą ludzie szukać śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć omijać ich będzie. <sup>7</sup> Z wyglądu szarańcze te podobne były do koni gotowych do boju, a na głowach ich coś jakby złote korony, a twarze ich jakby twarze ludzkie. <sup>8</sup> A włosy miały jak włosy kobiece, a zęby ich były jak u lwów. <sup>9</sup> Miały też pancerze niby pancerze żelazne, a szum ich skrzydeł jak turkot wozów wojennych i wielu koni pędzących do boju. <sup>10</sup> Miały też ogony podobne do skorpionowych oraz żądła, a w ogonach ich moc wyrządzania ludziom szkody przez pięć miesięcy. <sup>11</sup> I miały nad sobą jako króla anioła otchłani, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon, po grecku zaś imię jego brzmi Apollyon [Niszczyciel]. <sup>12</sup> Jedno "biada" minęło; oto nadchodzą jeszcze po tamtym dwa następne "biada". <sup>13</sup> I zatrąbił szósty anioł; i usłyszałem z czterech rogów złotego ołtarza stojącego przed Bogiem jakiś głos, <sup>14</sup> Mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów, którzy są spętani nad wielką rzeką Eufratem. <sup>15</sup> I zostali uwolnieni czterej aniołowie, którzy byli przygotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby wytracić trzecią część ludzi. <sup>16</sup> A liczba wojsk konnych wynosiła dwie miriady miriad; taką ich liczbę usłyszałem. <sup>17</sup> A takimi widziałem w widzeniu te konie i tych, którzy na nich siedzieli; mieli pancerze czerwone jak ogień, granatowe jak hiacynt, żółte jak siarka; a łby końskie były jak łby lwów, a z pysków ich wychodziły ogień i dym, i siarka. <sup>18</sup> Od tych trzech plag, to jest od ognia i od dymu, i od siarki, wychodzących z ich pysków, wyginęła trzecia część ludzi. <sup>19</sup> Albowiem moc tych koni mieści się w ich pyskach i w ich ogonach; ogony ich bowiem są podobne do węzów mających głowy, którymi wyrządzają szkodę. <sup>20</sup> Pozostali ludzie, którzy nie zginęli od tych plag, nie odwrócili się od czynków rąk swoich, nie przestając oddawać cześć demonom oraz bałwanom złotym i srebrnym, i spiżowym, i kamiennym, i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić, <sup>21</sup> I nie odwrócili się od zabójstwa swoich ani od swoich czarów, ani od wszeteczeństwa swego, ani od kradzieży swoich. Obj. 9:1-21

W kolejnej odsłonie plag trąb sytuacja staje się jeszcze bardziej groźna. Świat sprawia, że ludzie nie potrzebują Boga, wierząc, że technologia i nauka rozwiążą każdy problem, a tak nie jest Świat odrzucił Boga i jego zasady a nawet kwestionuje jego istnienie. W dzisiejszym świecie żyją tłumy ateistów kwestionujących istnienie Boga, podczas gdy jeszcze nie tak dawno ludzie nie byli aktywni w wierze, ale nie kwestionowali istnienia Boga. Odrzucenie Boga i jego zasad prowadzi do bardzo poważnych konsekwencji, zawarte są one w groźnym biblijnym terminie BIADA. Wydarzenia, jakie nastaną w wyniku trąbienia pozostałych aniołów sprowadzą na ziemię dramatyczne plagi tym razem dotkną one bezpośrednio życia ludzkiego. Czy jednak ludzie się opamiętają? Kontekst pokazuje, że nie i to jest dramat.

W Biblii są dwa typy działań Bożych wyrażone słowami: Błogosławieństwo i Biada – terminy te ukazują Bożą pochwałę i Bożą naganę. Słowo „biada” jest przeciwieństwem błogosławieństwa. Gdy Bóg kogoś błogosławi, to chce go obdarzyć czymś wspaniałym i godnym pożądaniam. To wtedy właśnie dokonuje się wynagrodzenie płynące z wiary. Biada zaś stoi po przeciwnej stronie wartości. Gdy Bóg poprzez proroków wypowiada słowo biada to zawsze jest to związane z karą i poważnym ostrzeżeniem. Trąbienie ostatnich trzech aniołów zwiastuje sądy Boże prowadzące do wymierzenia kary tym, którzy odstąpili od Boga i wiary. Jest to zapowiedź końca czasu łaski. W biblijnej narracji słowo biada jest wyrazem najmocniejszego braku akceptacji dla czynów ludzi.

Przykładem na takie użycie słowa biada może być tekst zapisany w księdze Izajasza (Iz.5,8-30). W tym tekście słowo biada pada sześć razy za każdym ukazując jedną kategorię grzechu, jaki Naród Wybrany popełnił i za jaki zostanie ukarany. Nie można, bowiem bezkarnie ignorować woli Boga. W drugim przykładzie zapisanym w ewangelii Mateusza (Mat.23,13-36) to złowrogie słowo pada w kierunku faryzeuszy. Jezus wytyka ich błędy i grzechy, którymi przeciwstawiają się woli Boga. Za każdym razem lista grzechów jest długa i przerażająca, ukazująca stopień odstępstwa od wiary i Boga.

Obj.8,13 jest wersetem wstępem do dalszej części opowiadania. Orzeł pojawia się znikąd i ogłasza następne 3 plagi trąb. Ptak ten fascynował ludzi starożytnych, wiele narodów w swoich herbach ma właśnie orła, znajdował się on też na proporcach armii rzymskiej. Wydaje się, że ten podziw dla tego zwierzęcia jest uzasadniony, gdyż orzeł w locie jest piękny i dostojny a jednocześnie groźny. Jego atak jest skuteczny i wiele zwierząt natychmiast ucieka, gdy go dostrzeże na niebie. W tym obrazie orzeł jest zwiastunem zbliżającego się dramatu. W apokaliptycznej wizji orzeł woła donośnym głosem „Biada, biada, biada ...” co podkreśla grozę zbliżającego się czasu.

Bóg nigdy nie zaskakuje ludzi, zawsze kieruje do nich ostrzeżenie, aby zeszli ze złej drogi. Ten lecący orzeł jest takim ostrzeżeniem, wszyscy go widzą wysoko nad sobą, ale czy wszyscy słuchają jego ostrzeżenia? Wielokrotnie w historii zbawienia poselstwo proroków było ignorowane, słowa Boga pomijane a gdy przyszło Boże rozliczenie pojawiało się totalne zaskoczenie. Wydaje się, że i tym razem będzie podobnie.

### **Trąbienie 5 anioła Obj.9, 1-12 PIERWSZE BIADA**

Piąty anioł rozpoczyna kolejną plagę, tym razem związaną z otchłanią. Oto gwiazda spada na ziemię, ma ona cechy spersonalizowane, działa jak człowiek otwierając kluczami otchłani. Ta gwiazda jest raczej alegorią niż zapowiedzią konkretnego zjawiska kosmicznego. Ukazuje, że wszystko, co dzieje się na ziemi ma swoje ułożenie w woli i planach Boga. Otchłani nie otwiera się sama, ale to przyzwolenie Boga umożliwia jej otwarcie. Klucz do otchłani znajduje się w rękach Boga, a siły ciemności, choć mają wiele do powiedzenia muszą się podać Bożym wyrokom.

Zwróćmy uwagę, że poprzednie plagi, wynikające z trąbienia czterech poprzednich aniołów miały swoje źródło w naturze i świecie przyrody, tym razem plaga jest związana z siłami ciemności i stamtąd czerpie siłę. Zasięg działania sił ciemności jest ograniczony przez Boga, co do czasu pojawienia się i zakresu szkodliwości.

Spadająca z nieba gwiazda ma klucz otchłani, otwiera tę przestrzeń i natychmiast pojawia się dym jak z wielkiego pieca. Dym ten zasłania słońce, ogranicza światło na ziemi. Ludzkość pogrąży się w jeszcze większej ciemności. Ten opis przypomina skutki wybuchu wulkanu, gdy pyły wulkaniczne wzbijając się w powietrze zasłaniają słońce na długie godziny. Erupcje wulkaniczne od zawsze wzbudzały strach wśród ludzi, powodowały liczne straty, prowadziły

do śmierci i zniszczenia. Porównanie tej plagi do zjawisk towarzyszących takiej erupcji nadaje grozy opisowi.

W Biblijnym słownictwie otchłań to nie magma z głębi ziemi, ale miejsce przebywania upadłych aniołów, czyli diabła i demonów. To tam, jak napisane jest w księdze Objawienia znajduje się fałszywy prorok i zwierzę opisane w późniejszych rozdziałach (Obj.11,7; 20,1-3) Tu w tej wizji szarańcza ma swojego wodza jest to król aniołów otchłani nazwany Apollon (Niszczyciel).

W innych miejsca Pisma Świętego otchłań zawsze obrazuje miejsce przebywania demonów i diabła. Tak rozumieją to miejsce między innymi prorocy Am.9,3; Iz.519 a też wielu innych. Otchłań pojawia się też w starożytnych apokryfach pisze o niej między innymi w księdze Henocha. Otchłań tak jak i niebo nie są miejscem geograficznym, co raczej pojęciem teologicznym, czytając ten tekst należy o tym pamiętać.

Szukając starotestamentowych analogii do tego obrazu należy wspomnieć księgę Joela. To w tej księdze plaga szarańczy jest zwiastunem Dnia Pana. Przychodząca z woli Boga szarańcza przybiera obraz fizycznej szarańczy niszczącej pola uprawne, ale też i szarańczy alegorycznej powodującej zniszczenia militarne ludności Jerozolimy. Szarańcza od zawsze w tamtym rejonie świata była powodem głodu i niewyobrażalnego dramatu. Czytając ten fragment warto równolegle przeczytać księgę Joela, aby dostrzec tę samą ideę i myśl, Bóg realizuje swoją groźbę kary wobec grzeszącego narodu. Przed plagą szarańczy jedynym rozwiązaniem jest ucieczka, czy jednak jest gdzieś bezpieczne miejsce?

Opisywana tutaj szarańcza jest hybrydą stworom łączącym w sobie jeszcze skorpiona. Biologiczna szarańcza atakuje jedynie rośliny. Tutaj alegoryczna szarańcza ma w sobie moc skorpionów i atakuje jedynie ludzi. Skorpiony to były kolejne zwierzęta wzbudzające strach u ludzi. Są niewielkie i dysponują groźnym jadem, który co prawda nie zabija, ale ukąszenie jest bardzo nieprzyjemne i bolesne. Skorpiony lubią chować się w różne zakamarki takie jak buty, odzież, a gdy człowiek włoży tam stopę lub rękę kąsają boleśnie.

Plaga szarańczy-skorpionów jak pisze w wersecie 4 jest plagą ukierunkowaną bezpośrednio na człowieka. Przy poprzednich trąbach ludzkość też ponosiła szkody, ale jako skutek uboczny strat w świecie przyrody. Tym razem przyroda jest bezpieczna, zagrożenie spada na grzesznego człowieka. Co więcej bezpieczni są ci, którzy otrzymali pieczęć Boga (Obj.7). Działalność tej szarańczy-skorpionów polega na dręczeniu grzeszników przez apokaliptyczne pięć miesięcy. Ponownie widzimy analogię do Starego Testamentu, gdy Mojżesz zsyłał plagi na Egipt niektóre nie dotykał ludu Izraelskiego a jedynie Egipcjan. Tu jest podobnie plagi nie dotykają tych 144 000 opieczętowanych.

Sądy Boże są sprawiedliwe. Bóg nie karze na ślepo, ale przemyślanie i konsekwentnie. Widać tę zasadę w tym tekście. Plaga piątej trąby i pierwszego biada dotyka jedynie tych, którzy nie należą do Boga, gdyż nie są opieczętowani. Lud Boga wierny Jego zasadom jest bezpieczny ich ten dramat nie dotknie.

Szarańcza-skorpiony, choć pochodzi ze świata demonów to ma ograniczony zakres oddziaływania na ludzi. Nie mogła czynić niczego, co przekracza zakres Bożej kary. Może to wydawać się paradoksem, ale Bóg wyznacza granice siłom ciemności. Bóg trzyma je w ryzach, one nie mogą nic zrobić bez przyzwolenia. Podobnie jak w księdze Joba ich kompetencje są ograniczone wolą Stwórcy.

Werset 5 opisuje metodę działania skorpionów-szarańczy. Celem nie jest niesienie śmierci, ale dręczenie ludzkości przez pięć miesięcy. Tutaj plaga ta jest ograniczona czasowo i przedmiotowo. Szarańcza może działać przez krótki czas i nie ma prawa zabijać. Cierpienie przez nią opisywane są porównane do ukłucia skorpiona. Dysponuje on jadem powodującym

ból, ale rzadko, kiedy śmierć. Więcej ludzie szukać będą śmierci, ale jej nie znajdą, to świadczy o ogromie cierpienia. Nie można od tego bólu uciec, nie można go złagodzić w żaden sposób.

Czytając te słowa nie trudno dostrzec analogię do cierpień Joba (Jab.3,21). Gdy szatan wystąpił przeciwko niemu, miał przyzwolenie do ograniczonego szkodenia, zadawał cierpienia, dręczył chorobami i stratami w gospodarstwie, ale nie mógł zabrać życia Joba. To cierpienie miało na celu zahartowanie bohatera tej księgi, udowodnienie jego wierności Bogu. Niewątpliwie Job wyszedł z tej próby zwycięsko. Tu podobnie doświadczanie cierpienia nie ma prowadzić do śmierci, ale do opamiętania.

Jeremiasz (Jer.8,3) też zapowiada trudny czas dla ludzkości, gdy ludzie szukać będą śmierci, gdyż życie stanie się bardzo trudne. Grzech, brak wierności Bogu prowadzić musi do trudnych chwil i trudnych sytuacji, grzech ma swoje konsekwencje nie tylko w wymiarze jednostki, ale i społeczeństw.

Opis wyglądu tej szarańczy-skorpionów zapisany jest w wersetach od 7 do 10. Obraz przeraża, przypomina on jakąś ogromną armię złowrogich wojowników mających moc, której nie można się przeciwstawić. Elementami tego wyglądu są korony złote na głowach, twarze jakby ludzkie, włosy kobiece, lwie zęby, pancerze żelazne. Dysponuje ona skrzydłami a wydawany odgłos przypomina turkot wozów wojennych szykujących się do boju i tak jak skorpiony mają jad w ogonach.

Trudno jednoznacznie ten alegoryczny obraz przełożyć na realne zdarzenia. Niewątpliwie elementy tego obrazu wskazują na jakiś ogromny kataklizm, być może spowodowany działaniem człowieka, gdyż ta szarańcza ma twarz ludzką. Możliwe, że pojawi się tutaj jakaś epidemia, niosąca długotrwały ból, na którą nie ma lekarstwa. Nie należy tutaj spekulować, ale sam obraz przeraża każdego, kto czyta te słowa.

Plaga ta ma swojego przywódcę, jest to Apollyon – Niszczyciel jest aniołem otchłani wysłannikiem piekła. Upadli aniołowie przewodzą rebelii przeciwko Bogu i ludzkości. Opis pokazuje destrukcyjne działanie zła na ziemi. Diabelska złość wymierzona jest na oślepienie i nie niesie żadnego pożytku, wydaje się, bowiem, że jedynym celem tej szarańczy jest niesienie bezsensownego cierpienia. Niestety demony nie działają konstruktywnie, ale zawsze niosą spustoszenie ich działanie ma jeden cel - szkodzić.

Pocieszające jest to, że moc demonów jest ograniczona przez Boga. Tak jak Job nie mógł być dręczony poza wyznaczone granice, tak i tutaj ta plaga, choć przerażająca ma granice wyznaczone przez samego Stwórcę. Nawet diabeł nie ma nieograniczonego dostępu do nas. Po apokaliptycznych pięciu miesiącach ta plaga dobiegła końca. W wersecie 12 czytamy, że pierwsze biada minęło, jednak przed światem są jeszcze dwa inne.

### **Trąbienie 6 anioła Obj.9, 13-21 DRUGIE BIADA**

Szósty anioł rozpoczyna kolejne, drugie biada, któremu księga Apokalipsy poświęca więcej uwagi. Opis drugiego biada kończy się dopiero w Obj.11,14. Opis drugiego biada przeraża jeszcze bardziej, gdyż tym razem anioł niesie śmierć.

Odwiecznym wrogiem Izraela były ludy północy, wywodzące się z okolic rzeki Eufrat. To od tej strony przychodzili groźni najeźdźcy i tak będzie tym razem. W pewnym momencie historii, Bóg uwolni czterech aniołów śmierci, którzy dokonają zniszczenia ludzkości na niespotykaną skalę. Nie wiemy, kiedy to nastąpi, nie znamy godziny zbliżających się zdarzeń, jednak jak mówi Bóg ten czas nastanie.

Rozkaz rozpoczęcia plagi wychodzi od ołtarza. Ma to istotne znaczenie, wskazuje na Boga, który okazuje gniew ludzkości za brak pokuty. Ołtarz był miejscem składania ofiar za

grzechy, to tam najlepiej widać gotowość do pokuty. Mamy tutaj symboliczny obraz nie pokutujących ludzi, odwróconych od Bożego ołtarza, na których spadają konsekwencje ich postawy. W ewangelii Mateusza czytamy:

*Syn Człowieczy posle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorzenia i tych, którzy popełniają nieprawość i wrzucą ich do pieca ogniściego tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.* *Mat.13,41-42*

Nie można ignorować Boga i jego woli, nie można liczyć na tanią łaskę. Nieprawdą są twierdzenia niektórych, że piekło będzie puste. Jest czas cierpliwego czekania na opamiętanie, ale ten czas kiedyś dobiegnie końca i drugie biada obrazuje proces rozpoczętych sądów nad światem. Póki mamy czas chrońmy siebie przed Bożym gniewem, przyjmując Bożą drogę życia.

Eufkrat płynie przez kraje wrogie Bogu, tak jest do dzisiaj, to tam zamieszkują najbardziej nieprzejednani wrogowie Boga i Jezusa. To w tamtych krajach do dzisiaj Izrael nie jest uznawany za państwo, to tam funkcjonują najbardziej radykalni muzułmanie walczący z Bogiem i wiarą. W czasach ostatecznych wrogowie Boga przybędą w najdalszej północy, więc właśnie stamtąd. Zniszczenie nadchodzące z tego kierunku jest zapowiadane nie tylko w Apokalipsie, pisało o tym wielu proroków.

Te niszczycielskie siły, choć groźnie są „spętane” mocą Boga i na razie nie mogą działać. Ich spętanie jest ograniczone do pewnego czasu, kiedyś Bóg uwolni te niszczycielskie siły i wtedy rozpocznie się dramat. Wydaje się, że czas uwolnienia tych sił jest już bliski, żyjemy w czasach odejścia od Boga i wiary na niespotykaną skalę. Czy to może pozostać bez odpowiedzi Stwórcy?

Opis tej plagi przeraża, jest to opis potężnej armii składającej się z wojsk konnych w wymiarze „dwie miliardy miliard” (w.16). Taka liczba w apokalipsie opisuje armię niepoliczalną. Oczywiście jest to alegoryczna wizja zniszczenia i autorów tego zniszczenia. Nie musi oznaczać jakiejś niewyobrażalnie wielkiej armii, nie musi wskazywać na realną wojnę. Jednak skutki jej działania i wygląd przerażają.

Szarańcza-skorpiony w dalszym opisie przypomina konne wojska, siejące w tamtych czasach zgrozę. Opis tej konnicy jest przerażający, gdyż ma pancerze czerwone jak ogień i granatowe jak hiacynt oraz żółte jak siarka obrazują złowrogi charakter tej szarańczy. Tak uzbrojony rycerz wzbudza strach nie tylko mocą uzbrojenia, ale też efektem psychologicznym kolorów zbroi.

Rycerze ci siedzą na koniach przypominających lwy i smoki. Łby tych koni to łby lwów a z pysków wychodzi ogień, dym i siarka tak jak u mitycznych smoków. Nawet ogony są niebezpieczne, gdyż wyrządzają szkodę i są podobne do węzów.

Trudno jednoznacznie rozszyfrować ten obraz, nie wiemy, co widział Jan, jakiego rodzaju jest to plaga. Z dzisiejszego punktu widzenia plaga ta przypomina wojska pancerne, siejące zgrozę i zniszczenie. Od zarania dziejów ludzkość przygotowywała się do wojny, wzmacniano strach przed wojskiem krzykliwymi kolorami, ogniem i próbowano samym wyglądem zniechęcić atakowanych do obrony. Wojna jest kwintesencja zniszczenia i zła. Pojawia się zawsze, gdy w sercach ludzkich rodzi się chciwość, zawiść, chęć odwetu. Ta zapowiadana wojna będzie tragiczna w skutkach, gdyż zginie 1/3 ludzkości. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy co trzeci dom w naszej miejscowości pozostanie pusty, gdyż właściciele umarli. Według dzisiejszych danych w tej kłesce może zginąć około 2 miliardów ludzi. Ta liczba poraża.

Być może jest to zapowiedź jakiegoś ogromnego, ogólnie światowego kataklizmu np. wybuchu super wulkanu, któremu towarzyszy ogień, siarka i dym. Taki kataklizm może zniszczyć ogromne przestrzenie w tym i nadmorskie, można sobie taką klęskę wyobrazić. Bez względu, co będzie składało się na tę klęskę będzie ona totalna, wywołana przez decyzję Boga i bezwzględnie zabierająca ludzkie życie. Niewątpliwie ten obraz nawiązuje do zniszczenia Sodomy i Gomory, gdyż tam też był ogień i siarka a powodem był grzech mieszkańców, który przekroczył wszelkie granice. Patrząc się na moralność naszych czasów rozpalenie gniewu Bożego wcale nie wydaje się nierealne. Dzisiejsza Europa pełna jest grzechu w tym i charakterystycznego dla Sodomy, który doprowadził ich do zagłady. Czy my zbliżamy się do tej cienkiej granicy Bożej cierpliwości?

W tym miejscu warto kolejny raz zacytować podsumowanie tej plagi:

*20. Pozostali ludzie, którzy nie zginęli od tych plag, nie odwrócili się od uczynków rąk swoich, nie przestając oddawać cześć demonom oraz bałwanom złotym i srebrnym, i spiżowym, i kamiennym, i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić.<sup>21</sup> I nie odwrócili się od zabójstw swoich ani od swoich czarów, ani od wszeteczeństwa swego, ani od kradzieży swoich. Obj. 9:20-21*

Z jednej strony tekst ten pokazuje cel kary, z drugiej odpowiedź ukaranych na te zjawiska. Celem karania nie jest zemsta, ale dążenie do wywołania pokuty. Człowiek czasami zapędzi się w czynieniu zła i dopiero trudne doświadczenie go w tym zatrzymuje. Ten cel Bóg pragnie osiągnąć plagami 7 trąb, ale zatwardziałość serca ludzkiego jest ogromna i efekt znikomy.

Bóg nie jest twórcą destrukcji dla niej samej, jednak cele, jakie chce osiągnąć, w jakimś tam zakresie oczekują odpowiedzi od drugiej strony, w tym przypadku odpowiedź ta nadal brzmi – nie dla Boga. W sumie taka zatwardziałości przeraża, tyle trudnych doświadczeń i efekt niewspółmierny do cierpienia. Zasłepienie grzechem sprawia, że nie pojawiło się upamiętanie.

Jan stwierdza, że pomimo tego wszystkiego ludzkość nie odwróciła się od uczynków rąk swoich i nadal trwali przy fałszywej religii, dalej oddawali pokłon demonom. Religie zbudowane na innej osobie niż Bóg – Jahwe to religie zbudowane na demonach i warto o tym pamiętać. Hinduizm, Buddyizm, Islam nie wierzą w tego samego Boga, co Chryścijanie i Żydzi, inspiracja dla tych religii pochodzi od demonów, dlatego są tak wrogie wyznawcom Boga Jahwe. Pomimo trudnych doświadczeń te religie przetrwały a ludzie nadal wierzyli w kłamstwo a nie Boga prawdziwego.

W samym zresztą chrześcijaństwie nic się nie zmieniło po tych plagach, wielu nadal wierzyć będzie w posągi i oddawać będzie pokłon obrazom złotym i srebrnym, spiżowym i kamiennym a też drewnianym. Od czasów zamierzchłych Bóg zwalcza twórców kultowych obrazów i tych, którzy oddają pokłon posągom nie mogącym ani chodzić ani widzieć. Niestety Kościół nominalny nadal stawia rzeźby i obrazy, organizuje do miejsc ich przechowywania pielgrzymki. A gdy nastanie plaga drugiego biada nic po niej się nie zmieni. Przecież dekalog zakazuje oddawania i tworzenia rzeźb i obrazów i oddawania pokłonu komukolwiek poza Bogiem.

Przyczyną plagi szarańczy było zignorowanie zasad etyki chrześcijańskiej. Tu w tym fragmencie wymienione są takie grzechy jak zabójstwa, czary, wszeteczeństwo, kradzież. Żyjemy w czasach, w których każdy z tych grzechów trzyma się mocno. Brak szacunku do cudzej własności, brak szacunku dla życia a też rozdmuchany erotyzm charakteryzuje nasz dzisiejszy świat. Wiele z opisanych tutaj czynów w dzisiejszym świecie nie jest uznawane za grzech np. wolna miłość, seks poza małżeński, rozwody, aborcja, homoseksualizm itp. Takie

postępowanie musi na ludzkość sprowadzić karę i plagi opisane w tym fragmencie, smutne, że te plagi niczego nas nie nauczą.

Pierwsze i drugie biada a też i poprzednie trąby już przez nas przeanalizowane przerażają. Zapowiadają groźne wydarzenia, jakie spotkają ludzkość, są one jeszcze przed nami, jeszcze jest czas na reakcję, na ratunek. Myślę, że nie da się uniknąć tego dramatu, ale można zmienić swoją pozycję wobec Boga. Świat zaślepiony grzechem zmierza do plag siedmiu trąb, ale w tym ogólnym amoku możemy wyłamać się i stanąć po stronie Boga i jego zasad. Warto pamiętać, że te zapowiedziane plagi nie dotkną wszystkich a jedynie tych, którzy nie mają pieczęci Boga na swoim czole. Wiara i zaufanie Bogu, oddanie mu swojego życia jest jedyną drogą to uratowania siebie samego. Drogi czytelniku zastanów się nad tym!